

Zapraszamy serdecznie na kolejne spotkanie literackie

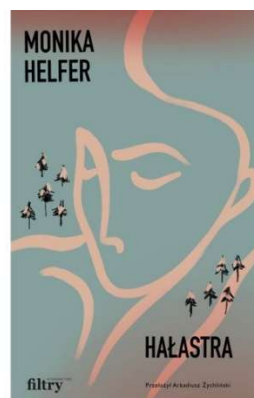
23 stycznia 2026 r. (piątek), o godz.19.00

w 'Café Le Bovary'

1, Rue de Laroche, Luxembourg-Weimerskirch

« Hałastra » - Monika Helfer

Urodziła się w 1947 roku w Au, gminie w Austrii w kraju związkowym Vorarlberg, w powiecie Bregencja. Opublikowała wiele powieści, opowiadań, sztuk teatralnych i książek dla dzieci. Prawdziwy rozgłos – zarówno uznanie krytycznoliterackie, jak i sukces czytelniczy – przyniosła jej wydana w 2020 roku mikropowieść „Hałastra”. Za swoją twórczość Helfer otrzymała m.in. Austriacką Nagrodę Literacką, szwajcarską Nagrodę Miasta Solothurn oraz Nagrodę im. Johanna Petera Hebla. Jej powieści „Schau mich an, wenn ich mit dir rede” [„Patrz na mnie, kiedy do ciebie mówię”] i „Vati” [„Tato”] nominowano w latach 2017 i 2021 do prestiżowej Niemieckiej Nagrody Książkowej. Za „Hałastrę” autorka otrzymała Literacką Nagrodę Schubarta. Prywatnie żona Michaela Köhlmeiera, uznanego pisarza i intelektualisty austriackiego.



Urodzona na austriackiej prowincji Monika Helfer otwiera wydaną w 2020 roku „Hałastrą” autobiograficzny tryptyk rodzinny, w jakim przygląda się własnym korzeniom. Autorka cofa się tu w czasie do września 1914 roku, czyli wybuchu Wielkiej Wojny, która naznaczyła początek małżeństwa jej dziadków. To ich głównie dotyczy ta historia, utkana z rodzinnych przekazów, domysłów, pytań i wątpliwości. Najłatwiej byłoby przyporządkować tę prozę do popularnego dziś gatunku autofikcji, ale Monika Helfer tka tu literaturę par excellence, której stawką nie jest zrelacjonowanie osobistego życia, lecz uniwersalna opowieść o człowieczeństwie. „Może było właśnie tak. A może nieco inaczej” – zdaje się mówić Helfer opisująca swoich bohaterów ze współczuciem i taktem, jakich mógłby się od niej uczyć niejeden czuły narrator i niejedna czuła narratorka. Wyjątkowość „Hałastry” tkwi właśnie w jej tonie, z jednej strony sprawozdawczym i nieuzurpującym sobie prawa do wszechwiedzy o bliźnich, z drugiej wrażliwym na coś, co tłumacz tej powieści, Arkadiusz Żychliński, określił w posłowniu jako mikroemocje.

Helfer to literacki Vermeer: maluje swój świat z półcieni, drobnych gestów, spojrzeń i milczenia. Nie ma w tej literaturze ideologii ani niczego, co mogłoby podpadać pod jakąkolwiek hasłowość myśli i uczuć, wszystko jest niejednoznaczne, niedopowiedziane, wskazujące, że każdy z nas jest tajemnicą, ale odsłaniające też oczywistą prawdę, o której czasem zapominamy, że w tajemnicy tej nie ma niczego tajemniczego: wszyscy jesteśmy podobni i wszyscy najbardziej potrzebujemy miłości.